

PRAWDA – KOMUNIKACJA – KOMUNIA

TRUTH – COMMUNICATION – COMMUNION

The article concerns three basic realities: truth, communication and communion, whose proper understanding is the foundation of individual, church and social life. The sources of inquiry are: the Bible, theology and philosophy.

Key words: truth, person, communication, communion.

Połączenie ze sobą prawdy, komunikacji i komunii prowokuje pytanie o zachodzącą między nimi relację, a próba odpowiedzi na to pytanie domaga się pytania pomocniczego o to, czym jest rzeczywistość określona tymi pojęciami. Problem wprowadzie nie jest nowy, ale w zmiennych okolicznościach życia ludzi domaga się na nowo jego postawienia.

Prawda

W kulturze europejskiej, zwłaszcza chrześcijańskiej, *arche (principium)* stanowią języki: hebrajski, grecki i łaciński. Każdy z nich posiada własne słowo na określenie prawdy. Każde z nich ma swoją specyfikę. Hebrajskie *emeth* akcentuje element stałości i mocy. „Starotestamentalna «prawda» stanowi cechę charakterystyczną tego, co trwałe, pewne, wypróbowane, na czym można się oprzeć lub na czym można polegać”¹. W języku greckim występuje *aletheia*. *Sep-tuaginta* tym słowem tłumaczyła *emeth* i tak przeszło do *Nowego Testamentu*.

¹ H. Witczyk, *Prawda w Biblii*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 279.

Należy zauważyć, że rdzeniem *aletheia* jest *Theos* (Bóg). Grecki język w ten sposób odnosi do źródła wszelkiego bytu i określa relację, w jakiej należy widzieć wszelkie stworzenie, także człowieka i wspólnotę ludzką. Łacińska *veritas* ukazuje prawdę jako rzeczywistość weryfikowalną. W ujęciu czasownikowym *verificatio* to sprawdzanie. Bliskie temu jest stwierdzenie: *Veritas – adaequatio rei et intellectus*. Stwierdzenie to ukazuje prawdę jako relację. Jej moc zależy od jej krańców. I tu najczęściej ludzie się gubią. *Res* może oznaczać wszelki byt: Boga, rzeczy materialne (martwe lub żywe), stworzenie i Stwórcę. Szczególną rangę posiada słowo „osoba” (*persona, hypostasis*) odnoszone do Boga, aniołów i człowieka. Poznawanie prawdy na tym odcinku potrzebuje właściwych metod. Dziś zajmuje się tym bardzo rozbudowany zespół nauk. Użycie niewłaściwej metody prowadzi do błędu.

Intellectus jak drugi kraniec relacji też ulega różnego rodzaju zagubieniom. Przede wszystkim umysł ludzki nie jest wszechmocny i rzadko godzi się na tajemnicę. Nadto umysł nie wystarcza człowiekowi do rozumienia prawdy. Człowiek przez to chętnie posługuje się językiem poetyckim (w ogóle artystycznym) i naukowym. Człowiek jednak zamknięty tylko w naukowym poznawaniu rzeczywistości nie rozumiałby świata, siebie i Boga.

Horyzontalne odkrywanie prawdy domaga się uzupełnienia o wymiar wertykalny. Jest to zwłaszcza konieczne przy stawianiu pytań ostatecznych, które warunkują sens życia. Różnorakie religie podejmują ten problem, lecz często niestety bezskutecznie, bo nieweryfikowalnie. Dla chrześcijan gwarantem znalezienia odpowiedzi na pytania ostateczne jest Bóg objawiony w **Starym i Nowym Testamencie**. Objawienie starotestamentalne ukrywa się w **Nowym**, a **Nowy** rozwija **Stary**. Potwierdził to Jezus Chrystus w rozmowie z uczniami w drodze do Emaus. „O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swojej chwały. I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wyjaśniał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24,25-27).

Jezus odwołując się do **Starego Testamentu**, wymagał od swoich rozmówców wiary. W ten sposób związał rozum ludzki z wiarą. Dwie te rzeczywistości wprawdzie stykają się ze sobą, ale pochodzą z różnych źródeł. Rozum pozostawiony sam sobie opiera się na podstawowych zasadach myślenia, np. niesprzeczności, wynikania i innych. Wiara religijna natomiast ma dla siebie początek u Boga, który stwarzając człowieka nie przestaje o niego się troszczyć. Wyrazem tej troski jest **Biblia**, która słowem ludzkim przekazuje Słowo Boga, mówiące o tym, co jest dobre, a co jest złe, i co należy czynić, a czego unikać.

Biblia jest szczególnie Księgą Kościoła i to nie tylko pod względem gatunków literackich. Żadna księga jej nie zastąpi. Kto nie zna **Pisma Świętego**, nie zna Chrystusa (św. Hieronim). Ona nie tylko przekazuje wiedzę, lecz także daje

dostęp do rzeczywistości objawionej. Prawda w niej nie czyni z niej zamkniętą księgę wiedzy. Czytelnik **Biblii**, poznając Boga, otrzymuje światło, pozwalające mu widzieć całą rzeczywistość. Od pojęć może przechodzić do doświadczenia i przeżywać je sytuacyjnie jako zbawcze wydarzenia. W ten sposób zamysł Boży objawia się jako realizacja planu Bożego w ujęciu uniwersalnym. Wierzący potrzebuje odrobiny wiedzy, aby rozumieć to, co się wokół niego dzieje, ale dopiero przeżywanie osobiście wydarzenia czyni jego wiarę żywą i przekonującą innych. Wiara przeżyta sytuacyjnie, czyni z człowieka świadka wyznawanej wiary. Dawanie świadectwa wierze jest powinnością każdego człowieka wierzącego.

Komunikacja

Prawda jako właściwość ontyczna bytu przyciąga do siebie człowieka. Jest on jak słońce, który wychyla się ku słońcu. Człowiek, przyciągany przez prawdę, stara się ją odkrywać, zgłębiać i nią się rozkoszować. Jest tak zwłaszcza względem Boga, który stworzywszy człowieka, dał mu siebie za cel ostateczny. Serce człowieka jest niespokojne, dopóki nie spocznie w Bogu².

By to odkryć, potrzeba wiary, tzn. szczególnego daru od Boga, którego to daru nie można wysłużyć, kupić lub wymusić. Jest on całkowicie wolny i darmowy. Nazywamy go łaską (*charis, gratia*), a rozpoznajemy go wiarą (*pistis, fides*). „Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Troska Boga o ludzi osiągnęła apogeum w Jezusie Chrystusie. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1).

Jest to szczególna komunikacja. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem; stał się człowiekiem, nie przestając być Bogiem (*kai ho Logos sarks egeneto* J 1,14). Wcielenie Syna Bożego, ziemskie życie Jezusa Chrystusa, Jego Śmierć i Zmartwychwstanie są wydarzeniem. Bóg cały czas przemawiał przez Niego do ludzi. Sposobów komunikacji było bardzo wiele. W trzyletnim głoszeniu **Ewangelii** Jezus mówił, nie pisał. Nauczanie to zostało utrwalone na piśmie w kilkadziesiąt lat po śmierci Chrystusa. Czynił to Kościół zbudowany na fundamencie Dwunastu Apostołów.

Był to proces długi i skomplikowany. Zachodziła potrzeba wyodrębnienia słów Jezusa od innych mówców. Nadto pisali nie tylko Apostołowie. Równocześnie powstawały apokryfy, zawierające błędy i śmieszności, chociaż ukazujące jednocześnie początki tradycji chrześcijańskiej. W II wieku określono kanon ksiąg **Pisma Świętego** i pojawiły się pierwsze do nich komentarze. Prawda zdobywała swoich pierwszych świadków.

² Augustyn, *Wyznania*, Kraków 2007, 1.

Największym autorytetem w przekazywaniu prawdy Chrystusowej cieszyli się Apostołowie, po nich szli ojcowie apostołscy, następnie biskupi i wreszcie inni uczeni. Spór toczył się głównie wokół pytania: Kim jest Jezus Chrystus? W ślad za tym, pytano, czym różnią się chrześcijanie od innych ludzi i jaka jest ich moralność.

Komunikacja prawdy nie zamykała się w słowach, lecz rozciągała się na całe życie chrześcijanina, od początku do śmierci. Rodzący się Kościół był pedagogiem, który prowadził ucznia do dojrzałości, a potem zostawiał wskazówki, co należy czynić, aby otrzymać życie wieczne. Zasadniczą drogą do tego celu była liturgia, w której uczestniczyli młodzi i starsi, samotni, małżonkowie i tworzący wspólnoty zakonne. Cały Kościół rozrastał się jako organizacja prawna. Zachodziła potrzeba ustalania zasad funkcjonowania tego organizmu. Przewodnikiem i drogą w tym procesie była tradycja. Krytykiem pozostawał zdrowy rozum. Wiara łączyła oba elementy w zwartą całość. Rychło przekonano się, że wiara nie zniewala rozumu, przeciwnie pozwala mu wznieść się ponad to, co widzialne, od czasu przechodzić do wieczności i godzić się na tajemnicę. W ten sposób człowiek wierzący uczył się łączyć swoją wolność z wolnością Boga, a prawom przyrody pozwalać na wydarzenia cudowne.

Zasady te do dziś rządzą wiarą. Dawanie jej świadectwa jest zwykle skutecznym sposobem jej przekazywania. Świadczenie o wierze jest podstawowym obowiązkiem człowieka. Nie ogranicza się ono do określonej ilości czasu lub do wybranych zajęć. Człowiek jest świadkiem swojej wiary przez swoje życie, czego apogeum osiąga w męczeństwie. Ludzie dają też dowody żywej wiary w przeżywaniu własnej śmierci, a także w miłowaniu swoich nieprzyjaciół.

Komunikacja zależy od środków technicznych. W epoce komputerów, Internetu i innych przekazywaczy sprawa się skomplikowała. Ułatwiają one bowiem przekaz, a nie dbają o jego etykę. Skutkiem tego we współczesnym świecie tworzy się zamieszanie w dziedzinie prawdy i wartości. Wielu nie rozważa istoty wolności i demokracji. Sytuacja ta rodzi potrzebę coraz to nowych obrońców dobra: człowieka i ludzkości. Stale potrzebni są świadkowie prawdy ogarniającej stworzenie i Stwórcę. Stworzenie bez Stwórcy zanika i przestaje istnieć. Właściwa komunikacja prawd wiary jest ratunkiem dla człowieka indywidualnie i we wszystkich wspólnotach jego życia.

Komunia

W przekazywaniu prawdy dużą rolę odgrywa komunია: w obszarze świeckim, a jeszcze bardziej religijnym. Prawda wyznawana przez chrześcijan skupia ich razem ze sobą. W języku greckim *Nowego Testamentu* „bycie razem” określa słowo *koinonia*. Na łacinę przekładano je przez *communio* (Hbr 13,16),

communicatio (Dz 2,42), *societas* (1 Kor 1,9) i inne. Rdzeniem tych pojęć jest jedność. Posiada ona swoje stopnie w aspekcie horyzontalnym i wertykalnym. Najwyższy pułap jedności ukazał Jezus Chrystus w modlitwie arcykapłańskiej. „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tych, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie, aby wszyscy stanowili jedno, jak ty, Ojczy we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,20-21).

Można by mniemać, że w modlitwie Jezus ukazał nieosiągalną dla ludzi jedność między Osobami Trójcy Przenajświętszej. Tak jednak nie jest. Jezus Chrystus bowiem, po swym Zmartwychwstaniu, wstąpił do nieba i umieścił „po prawicy Boga” naturę ludzką. (św. Leon Wielki, Homilia). Nie zerwał więc jedności z ludźmi, a tylko nadał jej nowy kształt. **Biblia** tę jedność nazywa „Kościołem” a nawet „Ciałem Chrystusa”, w którym On jest Głową, a ludzie członkami. Jest to szczególnego rodzaju Komunia, w której ludzie uczestniczą według płci i stanu. Święty Paweł ukazuje ją jako wzór relacji zachodzących w małżeństwie między mężem i żoną (Ef 5,21-32). Jej głębię pokazał Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy dał uczniom do pożywania swoje Ciało i do picia swoją Krew.

Pod względem prawnym Kościół realizował jedność przez różnego rodzaju zgromadzenia: synody partykularne i powszechne (sobory). Sam ideę tę nosił w swojej hebrajskiej nazwie *kahal*. Już w **Starym Testamencie** przez *kahal* rozumiano zgromadzenie ludzi zwołanych w określonym celu (zwykle do rozstrzygnięcia konkretnego problemu). Greckie słowo *ekklesia* również akcentuje zwołanie ludzi razem do znalezienia odpowiedzi na postawione pytanie. Chodziło zawsze o sprawy zbawienia, a nie pytania ekonomiczne lub polityczne. W tych ostatnich kwestiach Kościół zabierał głos wtedy, gdy wkraczały one na teren moralności lub dotyczyły przykazań Bożych i Kościelnych.

Duszą jedności jest miłość, a jej źródłem Bóg. Kto nie miłuje, nie zna Boga (1 J 4,8.16), a budowana przez człowieka jedność jest martwa. O mocy miłości uczy biblijna księga **Pieśni nad pieśniami**, a o przymiotach miłości pisze św. Paweł w 1 Kor 13,1-13.

Do Soboru Watykańskiego II tego rodzaju zjednoczenie ludzi nazywano „wspólnotą”, a słowo „komunia” zacieśniano do przyjmowania Ciała i Krwi Pańskiej. Po Soborze bliżej i głębiej określono te pojęcia. Przez wspólnotę zaczęto rozumieć jakby zewnętrzne zespolenie ludzi ze sobą. Powstaje ono wtedy, gdy ludzie dążą do tego samego celu przy użyciu tych samych środków. Komunia osób natomiast tworzy się wtedy, gdy jedna osoba uczestniczy w życiu duchowym drugiej osoby. Jest to przeżywanie razem jednego wspólnego życia³.

3 Jan Paweł II, *List do rodzin*, Watykan 1994, 8-10.

Mając przed oczyma takie pojęcie osoby, możemy powiedzieć, że jest ona u początku odkrywanej prawdy, w jej przeżywaniu i w celu, do którego zdąża. Rozwój techniki, pozwalający widzieć świat szerzej i głębiej, pokazuje, że nawet odkrywanie świata fizyczno-biologicznego potrzebuje zespołu ludzi. Tylko w swoim wnętrzu człowiek jest sam i wie, że to, co najważniejsze jest niewidoczne dla ludzkich oczu.

Przenosząc tę rzeczywistość na obszar małżeństwa i rodziny, warto zauważyć, że komunია narzeczeństwa ma szansę przejścia w trwały związek małżeński wtedy, gdy opiera się na prawdzie; tej prawdzie, którą narzeczeni odkrywają z zapisów genealogicznych i którą poznają coraz lepiej przez codzienne doświadczenie. Komunია małżeńska natomiast ma szansę przetrwania i rozwoju, gdy jest budowana na prawdzie: psychologicznej, etycznej i religijnej. Fałsz jest wrogiem prawdy. Doświadczenie prawdy w małżeństwie rozciąga się na całe życie. Szczęśliwa ta rodzina, która ocaliła prawdę i cieszy się jej kontemplowaniem.

Inne związki ludzkie poza tak rozumianą komunią, zbliżają się lub oddalają od prawdy i przez to zwykle trwają krótko i nie dają człowiekowi szczęścia.

Słowa kluczowe: prawda, osoba, komunikacja, komunია.

Bibliografia:

1. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 2007.
2. Jan Paweł II, *List do rodzin*, Watykan 1994.
3. Witczyk H., *Prawda w Biblii*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 279.